Od redakcji

Oto trzeci numer „Czytania Literatury". Oddajemy go w Państwa ręce przekonani o niezwykłej i nieprzemijającej wadze lektury, stanowiącej niezbywalnie jedną z najważniejszych praktyk kulturowych. Doświadczenie lektury ma przecież wymiar tyleż estetyczny, co egzystencjalny. Po raz kolejny, poprzez liczne teksty naszych Autorów, staramy się dotrzeć do istoty tego doświadczenia, zrozumieć jego wagę w świecie zawirowań, niepokojów i zagrożeń, w którym podważa się niekiedy sens myślenia humanistycznego.

Rok 2013 był Rokiem Juliana Tuwima, co miało szczególne znaczenie dla Łodzi – rodzinnego miasta poety. Publikacje, konferencje, spotkania, wystawy i spektakle przypominające, ale niekiedy też podejmujące wysiłek nowego spojrzenia na jego dorobek, postanowiliśmy dopełnić tym, co z naszej perspektywy bodaj najciekawsze: próbą lektury na nowo znanych i mniej znanych, „niekanonicznych" utworów. Wpisujemy się tym w łódzką tradycję czytania tekstów wybranych poetów, których plonem są artykuły na temat dzieł Iwaszkiewicza, Miłosza i Różewicza pomieszczone w poprzednich numerach naszego pisma, a we wcześniejszych latach – książki poświęcone innym wybitnym autorom. W dziale „Czytanie Tuwima" proponujemy zatem szkice analityczne i interpretacyjne oraz biograficzne dopowiedzenia. Korespondują z nimi, w dziale „Tłumaczenia", translacje wierszy Tuwima dokonane przez polskich i zagranicznych studentów UŁ. Z tematem tuwimowskim wyraźnie wiąże się tym razem także „Czytanie (około)łódzkie", przypominające, żywą – również w twórczości i sposobie myślenia Tuwima o rodzinnym mieście – postać lodzermenscha oraz zarysowujące pionierską mapę literacką Łodzi, poprowadzoną śladem literackich tekstów dawnych i najnowszych. Na mapie kulturalnej miasta powstał w roku 2014 nowy, ważny punkt: Interdyscyplinarne Centrum Badań Humanistycznych UŁ, o którym piszemy w osobnym szkicu.

Autorzy esejów zamieszczonych w dziale „Czytanie z perspektywy" analizują fenomen lektury oraz badają zachowania czytelnicze z rozmaitych, wzajem dopełniających się perspektyw: socjologicznej, semiotycznej, przekładu interkulturowego, teoretycznoliterackiej, bibliologicznej i pedagogicznej.

„Czytanie tradycji" poświęcone jest tym razem temu, co cielesne, a niekiedy też subwersywne we francuskiej i polskiej literaturze modernistycznej: u Lenormanda, Choromańskiego, Napierskiego, a ponadto analizie funkcji form wierszowych użytych przez Rymkiewicza na potrzeby wykreowania „życiowej tragifarsy" w jego liryce.

W kolejnej odsłonie historii łódzkiej polonistyki o wypowiedź poprosiliśmy prof. Helenę Karwacką, która opowiada o swoich studiach, a potem pracy

w Uniwersytecie Łódzkim od początku lat 50. po schyłek 70., ale też wspomina swoje wcześniejsze czasy krakowskie i późniejszy okres białostocki.

Żywy i ważny obecnie temat ukraiński podejmuje Taras Prochaśko. Punktem wyjścia do rozmowy z pisarzem była jego książka *W gazetach tego nie napiszą*, ale mówi on także o literaturze współczesnej Ukrainy, o (nie) trwałości fenomenu Galicji, o śladach sowieckiej mentalności i o codziennym życiu w cieniu wojny. O odbiór polskiej literatury zapytaliśmy też w ankiecie ukraińskich literaturoznawców.

Zainteresować Czytelników może także dwugłos dotyczący Witolda Gombrowicza. To niedrukowany wcześniej po polsku tekst Ricardo Piglii o pobycie autora *Trans-Atlantyku* w Argentynie, pisany z tamtej, argentyńskiej perspektywy (w dziale „Tłumaczenia"), oraz szkic poświęcony problemom z tłumaczeniami powieści Gombrowicza na angielski i włoski (w dziale „Jak nas czytają za granicą?", gdzie znajdują się także teksty dotyczące odbioru literatury polskiej we Francji i w Niemczech).

O odpowiedź na pytanie, czym jest dzisiaj czytanie literatury, poprosiliśmy tym razem czterech znanych pisarzy: JackaDehnela, Jarosława Klejnockiego, Tomasza Różyckiego i Piotra Szewca.

Całości numeru dopełnia, jak zwykle, obfity dział recenzji oraz noty o książkach prezentujące dorobek łódzkiej humanistyki.

Nie o pojedyncze teksty w naszym czytaniu chodzi, nie o przyjemność czy mozół lektury, lecz – nieco przewrotnie parafrazując i zderzając wypowiedzi pisarzy zamieszczone w obecnym numerze – o samą literaturę. Przestała być już przodującą ze sztuk, ale jest nadal – najważniejsza.